

tylko kobiety mają szczególny dar w razie potrzeby porzucić w najmniej odpowiednich momentach i nie mieć sobie przyjemności.

PRUSY.

* Berlin, 27 października. Artykuł Provinzial Correspondenz o próbach pośredniczenia w zawarciu zawieszenia broni brzmi w dosłownym przekładzie jak następuje:

„Pogłoski o próbach przywrócenia do skutku rozejmu, które od pewnego czasu poruszały polityczne kółka, przybrały w ostatnich dniach poważniejszy kształt: donoszą, że Anglia w rzeczy samej poczyniła kroki, ażeby nakłonić rząd tymczasowy we Francji do ponownych wniosków o zezwolenie na zawieszenie broni celem zwołania narodowej reprezentacji Francji, i że inne mocarstwa równocześnie do wpływania w tym samym kierunku zawiązywały zostały i zawiązaniu temu już po części zadośćuczyniły. Nie zdaje się, ażeby rząd angielski ze swej strony był poczynił pewne projekty lub rady pod względem podstaw zawieszenia broni; zdaje się, że rząd ten przeciwnie wpłył swój głównie ograniczyć na wezwanie obecnego rządu Francji w sposób gorący i nagły, ażeby przez prośbienie o zawieszenie broni i zwołanie reprezentacji krajowej wszedł na drogę, na której przywrócenie pokoju jedynie możebnym się wydaje. Krok ten rządu angielskiego dalekim jest i teraz od zamiaru wzmianczonego się z swej strony w walkę pomiędzy Niemcami a Francją; postępowanie jego oparte jest następnie na trafnym uznaniu, że każdy zakus powstrzymania dalszego przebiegu wojny byłby bezskuteczny, jeżeli Francja wprawdzie nie zostanie doprowadzona do wiedzy i uznania potrzeby dla niej pokoju. Krok ten angielskiego rządu zastąpiłby zapewne na wysoką wadliwość, gdyby był w stanie wywrzeć pod tym względem głębszy wpływ we Francji. Doświadczenia, jakie przywiózł pan Thiers z okólnych swych podróży po Europie, jako też stan, jaki za swoim powrotem do Francji znalazł, musiały bez wątpienia przyczynić się do nadania znacznej wagi przedstawieniom Anglii. Pomimo to zaledwie odważył się można oddać się wielkim nadziejom pod względem udania się zakus zawieszenia broni, gdyż wszelkie jeszcze dokumentowanie się chwilowych władzów we Francji aż do ostatnich czasów pozwala dopatrzeć się, jak bardzo ciż dalekimi są od uznania tych zapatrywań, z jakich wychodzić będzie trzeba przy wszelkich na serio staraniach o pokój, a zatem i przy rokowaniach o zawieszenie broni. Hraba Bismarck oznaczył naprzód jasno i stanowczo konieczne warunki, i nie ma powodu do przypuszczenia, żeby, kiedy potem konieczność się stała dalsze prowadzenie wojny i kiedy nasza broń dalsze rezultaty pomyślne osiągnęła, odstąpić miano od owych w interesie narodowym postawionych żądań. Natomiast kontynuowanie wojny, tudzież zbliżenie się do ostatecznych celów niezmierznie utrudniły rokowania o samo tylko zawieszenie broni; gdyż jeżeli zawieszenie broni nie zawiera już w sobie politycznych rękojmii przyszłego pokoju, natenczas musiałoby ono dawać tym większą wojskową rękojmnię, że przez zezwolenie na nie zostaną uszczuplone rezultaty, których rychłego osiągnięcia spodziewać się obecnie możemy na pewne pod Paryżem tak samo jak pod Metz i na wszystkich innych terytoriach teatru wojny. Zaledwie przypuścić można, ażeby obecni władcy Francji pojmowali i usposobienia swe w tak krótkim czasie tak bardzo zmienić mogli, żeby pod tym względem uznali w najważniejszych punktach o równie i konieczność naszych żądań. Z tych powodów trudno jest wierzyć w pomyślny rezultat przyjacielskich kroków Anglii. Rząd w Tours korzystał wprawdzie z danej sposobności, ażeby zawiązać nowe rokowania, i wybór pana Thiersa za pośrednika zdaje się przemawiać za tem, że przynajmniej przekonano się o niemożliwości obstawiania przy tem stanowisku, jakie niedawno Jules Favre reprezentował. Oczekiwać jednakże należy, o ile rząd tymczasowy zdolny i gotów jest do uznania bezwzględnej wagi faktów dokonanych i na nich opartych żądań i do zgodzenia się na warunki zawieszenia broni, które nam dadzą gwarancję, iż dobrze zasłużona cena pokojowa nie może być nam uszczuplona.

Rzeczywistej tajemnej wyższej radcy rencyjnego Wehrmanna mianowano w miejsce pozasłużbowego ministra stanu Westphalena przewodniczącym w kuratorjum Betanii.

Generał lekarz doktor Frerichs powrócił tu z okolicy Metz, gdzie odbył inspekcję lazaretów.

Dziennik Zukunfft otrzymał wczoraj następujący telegram z Lecu od doktora Jacoby'ego: „Z rozkazu króla, nadesłanego telegrafem, wypuszczono na wolność: Kryzera (z Szlezewigu Północnego), Schmidta, Becka, Willemorsa, Ley'a, Restmanna, Wegmanna, Petersena, Fischera, Herbiga, Bonhorsta, Jacoby'ego.

Z rozkazu ministerstwa wojny i ministerstwa handlu robią obecnie próby z ogrzewaniem za pomocą pieców żelaznych wagonów do przewożenia chorych na kolejach żelaznych.

Delegowani północno-niemieckich placów nadmorskich, którzy tu obradują nad podaniem wniosków o wynagrodzenie szkół, poczynionych żeglarskim niemieckiemu przez blokadę francuską, uchwalili, ażeby domagać się wynagrodzenia jedynie za rozbiór morski przez Francuzów popełniony (przez zabranie okrętów) i za jego konsekwencje, nie zaś za blokadę.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 26 października. Od kilku dni obiegają tu wieści pokojowe. W znacznej części przyczyniła się do nich urzędowa Wiener Ztg, która za Correspondenz Wurrens, uchodzącą za poufny organ kancelarii państwa, powtórzyła autentyczne podobno doniesienie, że angielski minister spraw zagranicznych, lord Granville, w sposób urzędowy dał stronom wojującym radę, by zawarli rozejm. Przypadek zauważyła Correspondenz Wurrens, co już na innem miejscu Dziennika było przytoczone.

Wedle tego (Zobacz Przegląd polityczny w wczorajszym numerze Dziennika. Przypisek Redakcji), nie ulega więc wątpliwości, że gabinet tutejszy oświadczył natychmiast i skwapliwie gotowość swoje do przystąpienia do kroku wspólnego mocarstw neutralnych na rzecz pokoju. Dodać jednak jeszcze wypada, że w obec poufnej jak na teraz propozycji pokoju rząd w Tours okazał jak największą rezerwę, kwarta zaś główna w Wersalu poddała pozytywne żądanie, aby wraz z rozejmem podano preliminarz pokoju i aby preliminarz ten bezwarunkowo uznany choć zasady strategicznego uregulowania granic. Wedle wskazań nareszcie, jakie pochodzą z kół tutejszego poselstwa rosyjskiego, przyrzekała zapewne i Rosja, iż poprze zabieg angielski około zawarcia rozejmu, prawdopodobnie jednak i ona zapewne jest zdania, że w najściślejszym tylko połączeniu z zasadami traktatu pokojowego, któryby francuskiemu ciału ustawodawczemu przedło-

żony został, rozejm taki ma za sobą widoki powodzenia.

Dnia 22 bm. rozpoczęła węgierska izba poselska ponownie swe posiedzenia. Na tem jeszcze posiedzeniu pierwszym podał poseł Ernest Simonyi w imieniu kilku członków najskrajniejszej lewicy wniosek, aby izba oświadczyła, że jak dawniej cała jej sympatya zwrócona była ku narodowi niemieckiemu, walczącemu o swą niepodległość, tak żywi teraz też samą sympatją dla narodu francuskiego, walczącego obecnie za wolność swą przeciw zabobremu tylko nieprzyjacielowi. Z wnioskiem tym połączył poseł Simonyi życzenie, aby izba poleciła rządowi, iżby poparł wedle sił swoich każdy krok zmierzający do przywrócenia pokoju.

FRANCYA.

* Czas otrzymuje z Paryża, 3 października (balonem) następującą korespondencję:

„Od dnia 15 jesteśmy zamknięci i wszelkie komunikacje są przerwane, uciekamy się więc do jednego środka komunikowania się z resztą świata za pomocą balonów. Jedne z nich odlatują same i spadają gdzie im się podoba, jeśli je oko ludzkie dojrzy i wynajdzie po spadnięciu, to powierzone listy może dojść kiedy do swego celu. Drugie mają podwójnych lataczy: kierownika balonu wiozącego depesze, listy i gołębie. Skoro się spuści zdale od strażnicy pruskiej, listy oddaje do najbliższej poczty i gołębia wypuszcza wolno z doniesieniem, gdzie wylądował, te ostatnie zowią balon monté. Prawie codziennie posyłam to kartkę, to list, a może i ten który do was doleci.

Rzeczą główną zaczynam, to jest, że mamy co jeść i pić i zdaje się, że na długo wystarczy żywności, przynajmniej tym, co wcześniej przez ostrożność zaopatrzyli się w wiktuały, ceny jednak z każdym dniem podwyższają się, wyjąwszy mięsa, chleba i wina. Funt mała solonego kosztuje 5 fr., kura lub kaczka 11 fr., gęś 24 fr., szynki fant 4 fr., jaje 25 centymów.

Co się z Paryżem stało, tego nikt nie wyobraził sobie przed trzema miesiącami. Na ulicach i pierwszorzędnym bulwarach, jak Hausmann, Malherbes, w domach niewyjątkowych, w mieszkaniach z balkonami na 1 i 2 piętrze, osiadły białe rodziny z okolic Paryża. Na balkonach rozwieszona bielizna wyprana do suszenia. Większa część sklepów żytkowych zamknięta, bo i po cichy w nich siedział kupiec, kiedy nikt do niego nie zajrzy; tylko sklepy korzenne, szynki itp., w których coś zjeść można, są otwarte. W ogrodzie tuileryjskim stoją armaty i park artylerji, po skwerach i wazdach, gdzie dawniej rosły kwiaty i trawa teraz nie rośnie, tak wszystko zdeptane.

Przy spotkaniu się nikt już nie pyta, a co tam słychać? ale, a masz mięso? bo co dzień biją 500 wołów i 4000 baranów i te rozdają rzeźnikom dzielnicami co trzeci dzień. Jeśli więc nie dostaniesz od swego rzeźnika dziś, to czekasz trzy dni, aż znowu koleś na niego przyjdzie. Są tacy sprytni, co umieją sobie poradzić, iż mają codziennie mięso, a nawet z zachodem można dostać i mleka do herbaty. Codziennie też na ulicy spotykają się wózki z kapustą, sałatą, kalafiorami, z tych jeden 1.25 franków kosztuje. Kartofli jeszcze nie zabrakło.

W każdym arrondissement utworzono tak zwany „gwardyjską miejską“ (garde urbaine) z ludzi mających więcej jak lat 50, do utrzymania porządku w mieście. Ja należę do IX okręgu i mam siedzisko na ulicy Miramessin Nr. 3. Przesłem rady familijnej tego grona rycerzy naszego cyrkulu jest hr. Torquville, a sekretarzem Valbesen niegdyś konsul w Warszawie. Mamy dla parady 6 starych karabinów i 30 pałaszy; te składają nasz arsenał. Dopiero we środę przypada dzień mojej służby i dowiem się, na czym ona polega. Zdzisie się głównie na pilnowaniu w nocy mieszkańców od złodziei, ostrzeganiu o pożarze itd., ale ja, co wracam zawsze około północy do domu, mogę zezwiedzić, że o tej porze prócz kota i psa, nigdy nikogo nie spotkałem: zdaje się więc, że życie broni nie nastąpi. Nosimy kępi z gwiazdą z sukna amarantowego dla odróżnienia od gwardji narodowej, która nosi kępi z numerem batalionu.

Mówią, że Prusacy 8go października mają atakować miasto, ale temu nie wierzę, bo to na nich się nie przydało. Wzięcie Paryża, mogłoby ich wiele kosztować; zostawia wszystko czasowi, znużeniu, zwycięstwu. Pomimo tego, wszelkie ostrożności nakazane na przypadek bombardowania. Na każdym piętrze woda, kupa piasku; dziedzińce z bruku ogołocone, albo piaskiem grubo zasypane.

W tych dniach nastąpi dekret rządu, regulujący stosunek lokatorów do właścicieli domów i kto wie, czy nie będzie nakazane rozwiązanie wszystkich kontraktów; bo i jakże ma płać 20,000 fr. ten, który i 20 centów nie zarabia na sklepie.

Pojmujecie, że w politykę się nie wdaję; wolę wam dać wyobrażenie o naszym dostatku i opisać obiad wczorajszy: bulion na kuchni norweskich z marchewką i kalarepą, sztuka mięsa z ogórkami, pieczeń barania na zimno z marmeladą ze śliwek, deser wspaniały: ser czester, gateau de périgord, gruszki i kawa. Spacerujemy ograniczając się walek formalnym. Najczęściej objeżdża się koleją żelazną w okół miasta, aby widzieć uzbrojenia coraz potężniejsze, mnóstwo żołnierza i działa ogromnej wielkości. Na bulwarach kurzą się, bo pogoda przeciwna, a nie są teraz skrapiane. Zaczynam wątpić, aby Paryż nawet po latach wielu wrócił do stanu, w jakim był przed trzema miesiącami. Obcyjacie także nachodzą republikaniska, już się nie posyła damom sac de bonbons, ale sac de charbons de bois, który 20 franków kosztuje; zamiast ananasa główkę kapusty, lub wielkiego kalafiora, panie nasze grają w bezika na gramy masła, a nie na pieniądze, których łatwiej dostać. Kto ma w zapasie 10 funtów masła należy do arystokracji. Teatr od dawna zamknięty, a od 1go tego miesiąca dyrekcje pożegnały wszystkich aktorów, tancerki i śpiewaczki. W ogóle można powiedzieć, że ze złota robią teraz ołów, a jedyną zabawą jest musztra: musztrują się też po wszystkich placach i bulwarach. Idąc wczoraj przez plac Karuzel spotkałem maszerujące szeregi enfants de Paris od lat 9 do 16, było tego 4000; używani są do posyłek przy ambulanśach na wałach i bastyonach. Jedyną literaturę składają dzienniki, mała ich liczba zatrzymała format arkuszy, inne dla braku papieru wychodzą w półarkuszu; dalej Correspondances znalezione w Tuileryach, nareszcie broszurki takie np.: jak Crimes de l'empire. Słychać tylko zawsze o panu Badinguet co znaczy Napoleon III, bo uciekł z Ham pod nazwiskiem murzarskiego nazwiska. Nie wiele tracie, że dzienników nie odbieracie, zbieram je od 15go, to jest od chwili przerwania komunikacji, i prześlę je wam, jeżeli takowych zażądacie.

Balon „République universelle“, wysłany z Paryża 19 października o godzinie 9 rano, spadł na ziemię o jedenastej koło Sonny, między Mezières a Rocroy na odległość strzału od obozów niemieckich. W łodzi

balonowej znajdowali się pp. Gaston Pruniér i Dubost, delegat rządowy, mający misję do Tours. Wędrownym balonowym udało się uciec przed pogonią pruskich ułanów. Z balonem spadła wiadomość o ataku pruskim w nocy z 18 na 19 na Hantes, Bruyeres i Bictère. Atak trwał od godziny 8 wieczorem do 11 w nocy, a potem po dwugodzinnej przerwie od 1 do 4. Prusacy odparci byli zwycięsko.

Wielki i wzruszający widok, pisze Ind. Belge, przedstawia dzisiaj bastyon 87, położony naprzeciw fortu Bictère, w Glaciera. Tam uczniowie szkoły politechnicznej pełnią służbę przy działach okrętowych, ustawionych na wale, jak starzy artylerzyści. Rzeczą godniejszą jeszcze podziwiania jest poświęcenie i abnegacja patriotyzmu profesorów szkoły politechnicznej, którzy, mimo wyższości, jaką im nadaje ich wiek, ich umiejętności, ich wysokie stanowisko, przyjęli chętnie służbę prostych żołnierzy, pod rozkazami swoich uczniów, będących tam w stopniu poruczników.

Można tam widzieć uczonych jak pp. Bertrand, Brunet, Laugier, Fremy, Tissot, Laguerre, członków instytutu i profesorów w Collège de France lub Sorbonnie, jak pilnie zajęci są pracą przy swoim bastionie, który bez zaprzeczenia najlepiej obsługiwany jest z całego pasu fortyfikacyjnego.

Osterdziesięciu siedmiu komisarzy policyjnych odwołano i zastąpiono urzędnikami, których przychylnieść dla rzeczpospolitej jest doświadczoną. Odwołano także 150 innych urzędników, zależnych także od prefektury policyjnej.

La Gironde otrzymała od redaktora swojego en chef, p. Andre Lavertujon, list z Paryża, w którym on pisze:

Wiedziecie, że po nędrych próbach kilku szleńców, rząd obrony narodowej jest dziś silniejszy niż kiedykolwiek wspierany przez ludność paryską.

Stan obrony Paryża doprowadzony jest do tego stopnia, że stolica absolutnie jest nie do zdobycia.

Mogłem dziś widzieć z bliska, dzięki odjazdowi generała Burnside, na 60 metrów od Prusaków, prace obronne na jednym z miejsc: uważanych niegdyś za najsłabsze (Pont de Sèvres, Point-du-Jou etc.); wszystko to jest cudowne. Z drugiej strony Paryżanie są w selsi, ufni, przygotowani na wszystko. Jeżeli Francja ruszy się trochę, Prusacy będą zgubieni, roztopią się pod naszymi murami.

Zdaje się, że głód nie da uczyć się tak prędko Paryżanom, a to głównie z powodu tej oszczędności, jaką z początku oblężenia zaprowadzono, wymierzając dziennie pewną szczupłą ilość mięsa, na dłuższy przeciąg czasu rozmiernego. Opowiadają, że pewnego dnia o Favra na 7 osób było tylko 3 kotlety. Nikt z grzeszności nie chciał ich tknąć i zostały dla służby, wszyscy zaś rzucili się na nieszczęśliwą szynkę, która wnet znikła z powierzchni półmiska.

Na targowicy żywności (Halles) ukazał się nowy produkt — osiołek, który nigdy jeszcze nie doznawał tego smutnego zasztytu. Sprzedają kilogram po 30 centymów. Ryb w Sekwanie jest w obfitości, jarzyn także jest dużo, cena ich jednak z każdym dniem wzrasta.

Piękną konie moskiewskie, podziwiane na wystawie 1867 r. i darowane potem przez cara Napoleonowi III sprzedane zostały po 400 franków za sztukę. Każdy z tych koni ceniony był na 23 000 franków.

Z Tours piszą do Neue Freie Presse: Paryżanie zamierzają stoczyć na najwyższym punkcie pół dziesiętnych łuk tryumfalny zamienić w twierdzę. Monument ma być od dołu do góry grubymi żelaznymi płytami obłożony, i nie będzie mógł być uszkodzonym. Na platformie szerokiej, panującej nad okolicą, mają zatoczyć ciężkie działa i ustawić kartacznice, które będą skutecznym ogniem bronić pozycję. Słynne płaskorzeźby, mianowicie te, które przedstawiają „Chant du départ“, mają być specjalnie zabezpieczone od kul nieprzyjacielskich materacami i nasypanymi ziemiennymi. Monument, który służył jako uświetni nie wielkich czynów rewolucji i pierwszego cesarstwa, nie będzie wzbudzał w zwyciężkach Niemcach wielkiego pietyzmu, urzędniem swoim forteczkiem może być wystawiony na jeszcze większe niebezpieczeństwo zupełnego zniszczenia.

* France z dnia 21 października robi sobie echem skarg dziennika Français, organu msgr. Dupanloup, biskupa orleańskiego, wedle którego „sztuki wyciskania miasta i wyduszenia wszystkiego, co posiada, nikt nigdy dalej nie posunie“ jak Prusacy w Orlanie: „Prusacy nie są dość bogaci, by opłacić sławę swoją, wiadać to po ich równie zmyślnym jak barbarzyńskim sposobie, w jaki rabują zwyciężonych. Zajęcie Orlanu mogłoby światu całemu posłużyć za przykład. Od pierwszych zakusów przeciw miastu Jonny d'Arc aż do ich definitywnego wkroczenia przechodzi to, co w tej części kraju rol względem nieprzeznaczonego rządu i dowództwa wojennego, pod względem opieszałości, zamieszania i panicznego trwogi zdziałano, wszystko, co by wymyślić można. Ażi rząd, ani władze wojskowe, ani ludność zadość uczyniły temu, czego się po nich spodziewać było można, by miało o i punkt strategiczny takiego znaczenia utrzymać... Orlan pokutuje teraz ciężko za swe słabości a teraz nie czas po temu, by oskarżać; lecz jedno zasmuca nas zamiast nas zadowiać w sprawozdaniu Français, tj. gorliwość, z jaką mieszkańcy Orlanu spieszą się z zadośćuczynieniem rekwizywom Prusaków. Prusacy żądają, aby im wszystkie wydane zostały konie a w kilku chwilach przedstawia plac Martori (tak opowiada Français) widok prawdziwego targowiska, okrywa się kofmi, oficerowie wybierają najpiękniejsze, reszta prowadzi się do Beauce, by służyć groś armii. Tak postępują Prusacy; postępowanie ich jest równie proste jak skuteczne.“ France wyprowadza z tej historii tę dla miast sąsiadów naukę, aby nie zasypiały i nie mówiły sobie: „Może Prusacy do nas nie przyjdą.“ France donosi dalej: „Trwoga, którą zatajałobyby dzieciństwem i zbytecznym, ciężłym od poniedziałku na ludność miasta Tours. Niespokojeniemy czy śledzą pruszenia armii pruskiej nad Loarą; wszyscy pytają, — co celem jej ost. teczny. Zrazu sądzono, że zamierza uderzyć na regularne siły zbrojne pod generałem d'Aurelles de Paladine; lecz zdaje się chcieć odwrócić od tej strony, podczas kiedy napad i zdobycie miasta Clâteaudun budzą uwagę a obawę wznicią w innej stronie.“ Obawiano się w Tours, że Prusacy przejdą pod Blois przez Loarę i ukąją się pod Tours, łącząc w ten sposób poruszenie swoje z korpusem, który zagraża Vendôme i operuje w dolinie Loary, lecz dowiedziawszy się, że groźba Prusaków zwróciła się na Clâteaudun i zajęło to miasto: armia generała stała wedle ostatnich doniesień w Salbris.

WŁOCHY.

* Florencia, 24 października. W dniach już najbliższych ma być ogłoszony dekret królewski, uznający obecną sesję parlamentarną za zamkniętą a roz-

porządzający, by nowa sesja otwarta została około połowy przyszłego miesiąca. Być może, że otwarcie o dni kilka będzie przyspieszonym, ponieważ Rzymianie mianowicie domagają się podobno szybkiego załatwienia kwestyi przesiedlenia się rządu. Jak zaś zwykle rozpocznie się nowy rok parlamentarny uchwalą proryczny budżet na czas dłuższy, gdyż izba aż do końca roku bieżącego ledwo będzie miała tyle czasu, by inne ważne aneksy dotyczące przedyskutować sprawy, tem więc mniej ustanowić aż do końca roku budżet na rok 1871.

Ciężki cios zadał gabinetowi tutejszemu ogłoszenie przez Unità Italiana list Mazziniego z dnia 18 bm. do jego przyjaciół, który uważał można wprost za rękawicę, rzuconą rządowi pod nogi. List ten brzmi: „Przyjaciele! Jestem wolny, otworzyli podwoje mego więzienia a jam wyszedł. Co do mnie odrzućmy naturalnie amnestję. Czuję się być wolnym od wszelkiej winy w obec kraju, który uznaję za mego jedynego pana a królewska łaska nie ma dla mnie wartości. Kto przeto chce poniżyć odwagę naszą, będzie kiedyś potrzebował łaski narodu.

Nie przyjmuję amnestyi i nie robię użytku z jej dobrodziejstw. I tak pójdę za dni nie wiele dobrowoli znowu na wygnanie. Cierpiąc, lecz wesół i silny wierzę mojej przekonany, że wielkie losy Włoch dopełnić się muszą jednego lub drugiego dnia, słuchając będy z oddalenia — aby się to rychło przeciw stało, by jeszcze dożył — czy z świętej teraz sprófanowanej Romy lub z jakiegokolwiek zakątka Włoch nie podniesie się głos, by głosił wielkoduszne czyny i zawiązać znowu przerwana tradycję wolności republikańskiej i uroczystą europejskiej misji.

Wiem, że podczas mego więzienia w kilku dziennikach była mowa o liście, który miałem napisać do mężów rządu o Rzymie i innych rzeczach. Z Gaety nie pisałem nigdy do osób, należących do Włoch urzędowych, z wyjątkiem jednego listu do prokuratora królewskiego w Lucca. Giuseppe Mazzini.

Radosną sensacją obudziła we Włochach wiadomość, że rząd angielski stanowczo się zdecydował, skierować pocztę indyjską na Brindisi. Pocztą ta, przebiegając przez górę Brenner, dotknie Padwy a stamtąd ekspedycyjną będzie bezpośrednim pociągiem kurierskim do Brindisi. W ministerstwie robót publicznych panuje z tego powodu czynność ożywiona, by pocztę tą ważną transportową szybko i bez przypadków w życie wprowadzić. Dyrektor generalny tego ministerstwa p. Bassara uda się w tym celu na granicę, by przyjąć tamże pierwszą przesyłkę pocztową do Indji i towarzyszyć jej aż do Bononii, a minister robót publicznych pan Gadda będzie osiobi e w Brindisi, by czuwać nad pierwszą ekspedycją i zarządzić wszystko, co potrzeba, aby takowa odbywała się w przyszłości dokładnie i regularnie. Dziś o godzinie 11½ przed południem nadeszła też rzeczywistość do Bononii pierw. za indyjska pocztą z 111 workami pocztowymi a w 10 minut po 12 godzinie w dalszą udaną się podróż. Pociągowi towarzyszyli minister Gadda, dyrektor kolei południowych i angielski urzędnik pocztowy.

Telegramy.

Urzędowe wiadomości wojskowe.
Do królowej Augusty

w Homburgu.

Wersal, 27 października. Dziś rano kapitulowała armia Bazaine'a i forteca Metz. 150 000 jeńców włącznie z 20 000 rannych i chorych. Dziś po południu złożyła armia i załoga broń. — Jest to jednym z najważniejszych wypadków w tym miesiącu. Dzięki Opatrości!

Wilhelm.

Florencia, 27 października. Hiszpański rząd za wiadomą poufnie w Madrycie uwierzytelnione ciało dyplomatyczne o kandydaturze do tronu księcia Aosty. Poświecie donieśli o tem swym rządom. Książę Aosta oświadczył swą gotowość przyjęcia korony pod tym warunkiem, że kortezy wybiera go królem, a mocarstwa go uznają.

Florencia, 25 października, wieczorem. (Spóźnione) W dobrze poinformowanych kółach potwierdzają, że izby zostaną rozwiązane, a nowe wybory odbyć się mają w listopadzie.

Peszt, 26 października. Na dzisiejszem posiedzeniu izby poselskiej przedłożył minister skarbu budżet na rok 1871 i zawarcie rachunków za rok 1869. Zawiarcie to wykazuje zamiast obliczonego w budżecie niedoboru w wysokości 13 milionów florenów przewyżkę 9½ miliona. Niedobór obliczony na 15 milionów na rok 1870 wynosił w rzeczywistości tylko 9 milionów. Na rok 1871 wykazuje się, jeżeli składkę do wspólnych spraw przyjmie się w tej samej wysokości co w dawniejszych latach, 11¼ miliona florenów niedoboru.

Waszyngton, 26 października. Tymczasowy wyciąg ze sprawozdania rocznego urzędu skarbowego na upłyniony rok skarbowy (od 1 lipca 1869 do 30 czerwca 1870), mającego się wkrótce ogłosić, co tylko wyszedł. Podług tego wypłacił skarb w tym przeciągu czasu na rachunek długu państwa 136 milionów dolarów. Dochody z wewnętrznych poborów powiększyły się w porównaniu z rokiem zeszłym o 27 milionów, ogólny dochód o 80 milionów. Wydatki powiększyły się w tym samym przeciągu czasu o 111 milionów.

Waszyngton, 26 października. Morton nie przyjął ofiarowanej mu posady poselskiej w Londynie, ponieważ wybory wypadły w Indiani na jego korzyść.

Tours, 26 października. (Droga pośrednia). Journal Officiel ogłasza dekret rządu oświadczający, że Izraelci w Algierji są obywatelami francuskimi.

Haga, 26 października. Pogłoska, że minister spraw zagranicznych Roest van Limburg zamierza podać się do dymisji, potwierdza się. Jako jego następcę wymieniają obecnego posła w Londynie.

Londyn, 26 października. Podług wiadomości z Rio de Janeiro z 7 października nowe ministerstwo jest umiarkowanie konserwatywnym. Złożone jest z następujących członków: wicehrabia de Saint Vicente ministrem spraw zagranicznych, Alfredo Correa Oliveira ministrem stanu, Salles Barres Homen ministrem skarbu, baron Tres Barras ministrem sprawiedliwości, Germynes Beizera jun. ministrem handlu, Coniez Antonio Pereira Franco ministrem marynarki i generał Caldwell tymczasowym ministrem wojny. Nowy gabinet zapowiada reformy i środki dotyczące emancypacji niewolników.

Londyn, 26 października. Subskrypcyja na francuską pożyczkę dziś zamknięta. Bruksela, 26 października, wieczorem. W Seraing zawieszili roboty części robotników, pracujących w kopalniach węgla, z powodu niższości płacy i dopuścili się

zakłócenia spokoju. Z Leodym przybyli wojska i przywrócić znowu porządek.

Florencia. 26 października, wieczorem. Jak się dowiaduje Agencja Stefani, jest obecnie pewnym, że książę Aosta, kandydat rządu hiszpańskiego, ma zapewnioną i większość kortezów. Przyjęcie korony hiszpańskiej ze strony księcia ma również być zapewnioną.

Frankfurt n. M. 27 października. Przez demokratyczne stowarzyszenie wyborze postawiono kandydata do sejmiku krajowego, doktor Elmsner, ożnamia w piśmie do Frankfurter Zeitung, że się zrzeka wyboru.

Bruksela. 27 października. Nadeszła tu wiadomość z Tours donosząca pod względem zamierzonego przez rząd podatku wojennego, że tenże składać się ma z dodatków 25 pct. do zwykłych podatków rocznych. Kwoty mają wpłynąć w przeciągu 10 dni, gdyż rząd w tej chwili znaczących potrzebuje funduszy; wydatki aż do połowy listopada obliczono na najmniej dwieście milionów.

Londyn. 27 października, w południe. Pruski okręt "Hencoch", którego zabrał dnia 15 b. m. jeden z okrętów wojennych, wpłynął obciążony przez nieprzyjaciela, do portu Lowestoft, ażeby się zaopatrzyć w żywność; zatrzyman jednak został przez władze celne, ponieważ się znajdował na wodach neutralnych.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE

*** Poznań.** 28 października. Przed kilku dniami donosił o przedwczesnym zgonie dr. Rogiera Ziolińskiego, dzisiaj przewieziono zwłoki jego przez miasto nasze. Krótkim było to życie, pełne poświęcenia dla kraju, który całym sercem ukochał, dla ludzkości, której służyć zamierzał.

Sp. Rogier Zioliński urodził się w Poznaniu 1844 r.; odebrał pierwsze wychoowanie pod czułym okiem rodziców, odniósł do gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Rok 1863 skończył go w sekundzie. Walka za granicą rozogniła go do głębi. Wstąpił do oddziału, który się tworzył pod dowództwem hr. Junga Blankenheima. Walczył pod Nową Wsią i Bredowem, a gdy w tej bitwie jego przyjaciel, szkołański sp. Władysław Skrzydlewski ciężko ranny został, Rogier, pomimo odebranych kontuzji, uniósł go na barkach w bezpieczne miejsce a sam do walki powrócił. Po rozbiciu oddziału Junga poszedł w głąb kraju i pod dowództwem Oborskiego był się w rozmaitych potyczkach już jako podporucznik. Doszedł do Uniejowa. Tam się byli Moskale, w karczmie zatarasowali, a celnie strzelając, śmiertelnie w nasze szeregi. Postawiono karczmę szturmować. Rogier pierwszy stanął jako ochotnik do tego trudnego przedsięwzięcia. Podbiegł kilka kroków, gdy ugodzony kulą w nogę, padł na ziemię. Zaczęła się do niego, zjadł przewieziony do Podbiegł długie tygodnie w łóżku przeleżał. Zaledwie zaczął przychodzić do siebie, opiekował się drugim rannym — było ich tam nie mało a pomoc lekarską niedostateczną. Tego jego serce znieść nie mogło; dzień i noc nieśną ulgę cierpiącym, w chęci do poświęcenia rządził w latach prawie jeszcze dziecięcych. Już go w ten czas chorzy inaczej nie nazywali tylko „swoim doktorem”. Dopytywał się chwiei lekarzy, jak się z każdym rannym obchodzić, aby cierpieniem ulgę przynieść. Kochał po niezmierznie, a na samo wspomnienie, że ich mógł opuścić, płakał rzewnie. Ponieważ powstanie tu i owdzie lato jeszcze, zamierzał Rogier wstąpić w szeregi i walczyć dalej. List pisany 14 lipca 1863 r. najpiękniej maluje uczucia tej szlachetnej duszy: „Boże Najwyższemu dziecku, już bez kija nawet, choć niepewnie stawiam kroki; parę godzin tygodni a ręka nie będzie już tęskniła za karabinem lub sztucerką. Odpoczęło ciało trudami zmęczone, rana osłabiona, serce nie zemściło, owszem nowa bójka, o której słyżę, ogniem pierś rozpala. Śmierć Skrzydlewskiego (zginął, walcząc jako bohater) wskazywała przykładem dla tego, który pragnie zasłużyć sobie na imię polskiego żołnierza, walczyć dopóki sił stanie. Czuję to, że granica stoi niezmierznie zaporą, która mi przeszkadza zobaczyć choć może raz ostatni, ukochane moich obywateli. Na dobre wracać do domu, póki trwa powstanie, opuszczać plac boju, gdzie jako żołnierz już ostrzeczany, z tem i owem obeszany, dopiero na coś przydać się mogę, to niepodobna. Kiedy Jung, nasz dzielny dowódca, za obcą wolność ostatnią kroplę krwi przelał przysięgał, niekiedy byłoby serce tego Polaka, który tej przysięgi nie potworzył, niekiedy mniejsze, który ją złamał. Powrót mój do domu niepodobny. Czuję, że mi się poświęcić Ojczyźnie, a słowa nie cofam.”

Nie daną mu było ginąć za Ojczyznę; powstanie upadło, wrócił, ale zaledwie 24 godzin bawił wśród rodziny. Udał się, nie tracąc czasu, do szkół do Głogowy. Tam przez rok jeden studia gimnazjalne ukończył, gdyż do nauk niepospolita miłość. Uczestniczył potem na studia uniwersyteckie w Wroclawiu, Berlinie, Wüzburgu, a wszędzie umiał kochać do serce jednemu sobie przyjacielowi. O, bo dla drugiego umiał on wiele poświęcić. Gdy przed samym egzaminem przyjaciel lat jego dziecięcych odniósł ranę śmiertelną w Rzymie, opuścił wszystko i studia swoje, aby czuwać przy łożu boleści. Zawsze cierpliwemu nie się trudnym nie wydawało. Wszyscy i w obcym kraju przypominają sobie jego poświęcenie. Gdy przyjaciel wyszedł z niebezpieczeństwa, wrócił do studiów swoich, które chlubnie ukończył. Powołany do wojska, był lekarzem jednego z naszych pułków landwery i leżał z nim obozem pod Metz. I tam go po chwili żołnierzy i Francuzi, u których stał na kwatery, a dzieci z ulgą codziennie do niego schodziły, pociągające jego dobroć. Bawił się z nimi i obdelał, czym mógł. Już po jego zgonie pisał młody lekarz Polak z pod Metz: „Przed kilku dniami, gdyś mi na posterunkach w rowach leżał, przyjechał do mnie konno sp. Rogier, i przywiózł mi papierosów, aby mi uprzyjemnić długie i przykre chwile posterunku. Przedstawiał mi, iż się na próżno narzą na niebezpieczeństwo, gdyż byli do niego dwa razy strzeżli. Uśmiechnął się tylko i rzekł: „nie szkodzi choćby mi i ranili, toż to dla przyjaźni przyjaciela.” Rozczulił mnie ta dobroć i tem większe wzniesił przywiązanie.”

Dnia 7 bm. wypadły francuskie gwardie z fortecy i uderzyły na nasze landwery, jak to już wiadomo. Rogier podczas najwzburzonej walki opatrywał rannych wraz z drugim doktorem. Najbardziej poległ sztabowy lekarz. Rogier został sam. Po bitwie znalazł go przy rannym nieżywym. Gdy dwa dni potem pułk zdziękowany powrócił, z wdzięczności dla swego lekarza pochowano go osobno, na łacie nad Mozelą, a grób krzyżem oznaczono. Tam go rodzina odszukała a zwłoki jego przywiezione spocząć mają na ojczystej ziemi.

*** Poznań.** 28 października. Wczoraj nad wieczorem rozszedła się lotem błyskawicy po mieście wiadomość o **kapitałach** Metz w r. 1863. Niedługo potem zagrzmiły nie tylko działa na fortecy, ale nado odezwali się strazy z rzędy broni po ulicach na znak zwycięstwa. Iluminowano nawet bezwzględnie hotele Mylius i Rymkowi, gmach banku królewskiego i niektóre prywatne mieszkania. Dał powiewają chorągwie z wszystkich gmachów rządowych i niektórych prywatnych.

*** Szanowna Redakcyjo** Posener Ztg możemy zapewnić, że **list polskiego landwery** z pod Orléanu jest autentyczny i żesny w nim ani słowa, nawet ortografii nie zmienił. Listów tego rodzaju mamy więcej pod ręką, choć ich nie ogłaszamy.

*** Piszę nam z Berlina:** Pomiedzy oddzielenymi krzyżem żelaznym za waleczność w obecnej wojnie jest także ziomek nasz pan Tadeusz Unrug kapitan, w gwardii artylerji. Pomimo, że kule w krwawych walkach pod Gravelotte i Sedan przedziurawiły mu kilka razy mundur, p. Unrug dotychczas jest rannym. Także z młodej generacji w gwardji służy Polacy dotychczas szczególnie wyróżnili. Na awans służy A. hrabia Mieliński z gwardji artylerji, Alfred i Zygmunt hrabia Mycielscy z gwardji kirysierów, mianowani zostali na polu bitwy pierwszy podporucznikiem, dwaj ostatni podchorążymi. Z jednorocznych p.

Michał Chłapowski z Sońnicy i Michał Chłapowski z Czerwonej wsi znajdują się pod Paryżem, p. Karol Radowski z Kowalewa pozostaje w Berlinie, pan Czarliński z Prus, podchorąży z gwardji ulanów, wrócił z teatru wojny, ażeby się wyleczyć, w bitwie bowiem pod Sedan kula z chasstopu przeszła mu dłoń. Tak więc z Księstwa Polacy w pułkach gwardji, już na awans, już rok swój odsługujący od kul i granatów francuskich mało co ucierpieli. Seweryn i Witold hr. Bnińscy, porucznicy z gwardji ulanów i huzarów, jako też p. Znaniecki, podporucznik z gwardji piechoty imienia „cesarza Aleksandra” najpewniej cieszą się zdrowiem.

*** Otrzymujemy następujące sprostowanie:** „Szanowny Redaktorze! W korespondencji lwowskiej Dzienn. Pozn. z No. 251 była zamiana o zamierzonym wydawnictwie trzeciej edycji mojego „Abecadnika” przez p. Karola Wilda Otóż oświadczam, że p. K. Wild nabył odemnie zupełnie oryginalny manuskrypt pt „Złote literki dla dzieci” i ten tylko może dokuwać, gdyż wspomniany wyżej „Abecadnik” jest własnością p. J. K. Żupańskiego. Wł. Beiza.”

*** Onegaj odbyło się posiedzenie reprezentantów** miasta tuteższego pod łaską rzecznika pana Pieta. Zebrano się 20 członków zgromadzenia a 3 nieobecność swą uniewiniło. Magistrat był reprezentowany przez radców miejskich pp. Chlebowski, Hersego i doktora Samtera. Na porządku dziennym zapisane były następujące przedmioty: 1) Wybór sędziego polubowego dla VIII okręgu. Na wniosek komisji wyborczej wybrano zgromadzenie dotychczasowego sędziego polubowego w VIII okręgu, kupca Teodora Gerharta, którego peryod wyborczy się kończy, na nowo. 2) Ustanowienie nauczyciela pomocniczego przy miejskiej szkole realnej, pana Meyera, jako nauczyciela etatowego tamże. Pan L. Turk referował w imieniu komisji szkolnej: Na wniosek magistratu ma być pan Meyer, który o roku mniej więcej zatrudniony jest jako nauczyciel pomocniczy, ustanowiony nauczycielem etatowym. Komisja szkolna zajęła się zbadaniem tej sprawy, nie mogła jednakże powziąć żadnej uchwały, gdyż poprzednio załatwieniem być musi kilka ważnych pytań, na które odpowiedzieć jedynie może decernent szkół, pan burmistrz Kohleis, znajdujący się jeszcze obecnie w podróży. Pan doktor Handtke jako członek kuratorium szkoły realnej oświadczył swą gotowość odpowiedzi na pytania, jeżeli takowe postawi referent komisji szkolnej. Ponieważ jednakże tenże pozostał przy swoim wniosku o odrócenie, przeto i zgromadzenie się nań zgodziło. 3) Uchwalenie kosztów na odnowienie sklepów przy bramie Wroneckiej i przedłużeniu układu dzierżawnego aż do 1 października 1876 roku. Wnioski magistratu zostł przyjęte. 4) Wybór 4 członków do miejskiej deputacji sierot. Stosownie do propozycji komisji wyborczej wybrano zgromadzenie na członków pomienionych deputacji pp. kupca Anderscha, kupca Henryka Hertz, kupca Bogusławskiego i destylatora Dawida Kantorowicza. 5) Sprawy osobiste. Dla lekarza, który jednego ze swych kolegów w lazarecie miejskim zastępował, uchwała zgromadzenie 25 talarów gratyfikacji. Na tem wyzerpnął się porządek dzenny a posiedzenie zamknięto.

*** Wczoraj obchodził konstablery tutejszy, pan Józef Szymański, rocznicę 50letniej służby.** Z rana uczczono go muzyką i wręczono mu 150 tal. w podarku, zebranych w kołach obywatelskich tutejszego miasta. O godzinie 11 dwóch kolegów zaprowadziło jubilanta do gmachu dyrekcji policyjnej, gdzie zastępca dyrektora, pan asesor rejencyjny Dalwiz, wręczył mu w obec zebranych wszystkich urzędników policyjnych przy stosownej przemowie podarek honorowy ze strony ministerstwa w ilości 50 talarów, prezent 10 tal. i piękny szlafrok ze strony inspektora i komisarzy policyjnych i srebrną tabakierkę ze strony kolegów jubilanta.

*** Kalendarz.** Jutro, w sobotę, dnia 29 października, Narcyza biskupa, w kalendarzu słowiańskim Dalem. Wschód słońca o godzinie 6 minut 48, zachód o godzinie 4 minut 38.

Dnia 29 października 1424 urodzenie Władysława Warneńczyka. — 1366 śmierć Piotra Tomickiego, biskupa krakowskiego. — 1611 Żółkiewski przedstawia Szujskich na sejmie w Warszawie.

WIADOMOŚCI LITERACKIE

*** Światło wyszedł „Dra Rakowicza Kalendarz Polski na Rok Pański 1871” w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza.** Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 1871 w Toruniu, nakładem F. T. Rakowicza. Zawiera on w pierwszej części zwykłą część kalendarza, jako to rozkład czasu, przyjęty w życiu kościelnym, publicznym i prywatnym, spis uroczystości, bieg słońca i księżyca itd., genealogię radziców panujących w Europie, wice i jarmarków w Prusach Wschodnich i Zachodnich, W. Księstwie Poznańskim, Śląsku, niektórych targowiskach w Poznaniu i dalszych Niemczech, i niektóre targowiska pod rządem rosyjskim i austriackim. W drugiej części znajduje się najpiękniejsza i ze znajomością rzeczy napisana rozr. r. 187

✠
Za duszę s. p. Rogiera Ziolec-
kiego odchodzi się załobne nabo-
żeństwo dnia 29 b. m. w kościele
Regalisim.
(6394)

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość we wsi Rudnicze pod No 1
położona której tytuł własności za zmar-
łego proboszcza Ignacego Owoydzkiego
u uregulowany, która z objętością morg
347,33, opłacie podatku gruntowego ulega
podług ustalonego czystego przychodu na
podatek z gruntu na 270 tal. 11 sgr. 11
fen. i na podatek budynkowy z wartości u
żytku na 50 tal. podana, sprzedana być ma
w celu przymusowego wykonania drogi sub-
stancji koniecznej w
wtorek dnia 13 grudnia
r. b. przed południem o
godzinie 10
w lokalu królewskiego sądu powiatowego
w miejscu, w pokoju No 13.
Poznań, dnia 15 września 1870.
Król. sąd powiatowy.
Sędzia substancyjny.
Keyl.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w Berdychowie pod Pozna-
niem No 6 położona wraz z domem mie-
szkalnym, rola, ogrodem i łąką do Karla
Kisslinga należąca, która z objętością morg
6,73, opłacie podatku gruntowego ulega, po-
dług ustalonego czystego przychodu na po-
datek z gruntu na 5 tal. 22 sgr. 22 fen.
i na podatek budynkowy z wartości u
żytku na 100 tal. podana, sprzedana być ma
w celu przymusowego wykonania drogi sub-
stancji koniecznej w
środek dnia 30 listopada
r. b. przed południem o
godzinie 10
w lokalu królewskiego sądu powiatowego
w miejscu, w pokoju No 13.
Poznań, dnia 16 września 1870.
Król. sąd powiatowy.
Sędzia substancyjny.
Keyl.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość we wsi Kobylnikach pod
No 3 B. położona, do Konstantego Sza-
frankowskiego i żony jego Franciszki z Sa-
molczyków należąca, która z objętością morg
56,33, opłacie podatku gruntowego ulega,
podług ustalonego czystego przychodu na
podatek z gruntu na 59 tal. 20 sgr. 8 1/2
fen. i na podatek budynkowy z wartości u
żytku na 20 tal. podana, sprzedana być ma
w celu przymusowego wykonania
drogi substancji koniecznej
w czwartek, dnia 1 gr-
dnia r. b. przed połudn.
o godzinie 10
w lokalu królewskiego sądu powiatowego
w miejscu, w pokoju No 13.
Poznań, dnia 15 września 1870.
Król. sąd powiatowy.
Sędzia substancyjny.
Keyl.

Szkoła rolnicza imienia Haliny w Żabikowie.

Szczegółowy plan nauk
wykładać się mających w półroczu zimowym 1870/71:
Dr. Au: Ogólna nauka rolnictwa . . . tygodniowo godzin 3
Nauka o gospodarstwie społecznym . . . " 2
P. S. Kudelka: Chemia nieorganiczna . . . " 2
Botanika ogólna . . . " 2
P. N. Urbanowski: Fizyka . . . " 2
P. A. Sniegocki: Rachunkowość gospodarska . . . " 2
P. J. Stanowski: Anatomia i fizjologia zwie-
rząt domowych . . . " 2
Dr. Au: repertoria . . . " 6
P. A. Sniegocki: demonstracje z praktyki . . . " 9
P. S. Kudelka: rolniczej . . . " 9
Wykłady rozpoczynają się dnia 16 listopada r. b. Na zapytania do-
tyczące wstępu do zakładu niżej podpisany chętnie szczegółowej udzieli
informacji a zgłoszenia uczniów przyjmuje aż do 10 listopada.
Dr. Juliusz Au,
(6383) Dyrektor Szkoły rolniczej imienia Haliny w Żabikowie.

Wezwanie.

**Panów akcyonariuszy Banku Rolniczo-Prze-
mysłowego Kwilecki, Potocki i Sp.**
zapraszamy niniejszym na **pierwsze**
Walne Zebranie
dnia **10 listopada** o godzinie 5 po południu
do Poznania w Bazarze.
Cel zebrania:
**Ukonstytuowanie Banku przez wy-
bór Rady Nadzorczej.**
Poznań, dnia 25 października 1870. (6328)
Spółnicy firmowi:
M. hr. Kwilecki. M. Lyskowski.
Bolesław Potocki.

Folwarki Kłoda i Tarnowa, należące do ordyna-
cji Rydzyskiej, wydzierżawione być mają od 1 lipca 1871 z wol-
nej ręki.
Dzierżawa składa się:
z folwarku Kłoda mającego około 1850 roli 600 łak,
" Tarnowa " 850 " 250
Żądana kwota dzierżawna wynosi rocznie tal. 12,000. Re-
fektanci wykazać winni rozporządzenia majątek 40,000 tal. (6340)
Książę August Sułkowski.

Stosownie do postanowienia § 15 ustawy z dnia 20 maja 1849
względem
wykonania wyboru człon-
ków do Izby deputowa-
nych podajemy do publicznej wia-
domości, że wykazy uprawnionych do
głosowania w dniach
2, 3 i 4 listopada r. b.
w naszym sekretaryacie na drugim
piętrze wrzucisz publicznie wyłożone
będą.
(6393)
Kto spis za nierzetelny albo za nie-
zupełny uważa, może o tym w prze-
ciagu powyższych trzech dni piśmien-
nie nam donieść, albo do protokołu
podać.
Poznań, 27 października 1870.
Magistrat.

Sprzedaż konieczna.

Gospodarstwo we wsi Liszówkach pod
No 10 położone, do Józefa Herzego na-
leżące, które z objętością morg 80,4, opłacie
podatku gruntowego ulega, podług ustalo-
nego czystego przychodu na podatek z gruntu
na 49 tal. 26 sgr. 1 1/2 fen. i na podatek bu-
dynkowy z wartości użytku na 30 tal. po-
dana, sprzedane być ma w celu przymuso-
wego wykonania drogi substancji konie-
cznej w
wtorek d. 12 stycznia r. 1871
przed połud. o godz. 10
w lokalu komisji sądowej w Stęszewie.
Poznań, dnia 15 października 1870.
Królewski sąd powiatowy.
Sędzia substancyjny.
Keyl. (6375)

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w mieście Wrześni położona,
w księdze hipotecznej miasta tegoż pod No.
203 Tom. VII na stronicy 345 i następnie
zapisana, której tytuł własności na imię ku-
pca Markusa Grünberga jest zapisany,
i oszacowana na podatek budynkowy z war-
tości użytku na 792 tal., sprzedana być ma
drogi substancji koniecznej w
poniedziałek dnia 12 grudnia r. b. po po-
łudniu o godz. 4.
w lokalu podpisanego królewskiego sądu po-
wiatowego.
(6187)
Wypis rejestru podatkowego, wykaz hipo-
teczny i wszystkie inne wiadomości tyczące
się tej nieruchomości, jako też szczególne
warunki sprzedaży przez interesentów już
stawione lub jeszcze stawiane mające prze-
jrzane być mogą w III biurze królewskiego
podpisanego sądu powiatowego podczas zwy-
czajnych godzin służbowych.
Osoby, które chcą rościć do powyżej opi-
sanej nieruchomości prawa własności lub nie-
zahipotekowane prawa realne, do których
skuteczności przeciw trzecim osobom jest
atoli podług prawa potrzebne zastrzeżenie
nie w księdze hipotecznej, wzywa się niniejs-
zém, aby swe pretensje najpóźniej w po-
wyższym terminie licytacyjnym zapowie-
dzieć.
Uchwała co do udzielenia przybicia pu-
blicznego ogłoszenia zostanie w terminie wy-
znaczonym na
piątek dnia 16 grudnia r. b. przed połu-
dniem o godzinie 9
w lokalu urzędowym królewskiego podpisa-
nego sądu powiatowego.
Września, dnia 26 września 1870.
Król. sąd powiatowy.
Sędzia substancyjny

Sprzedaż konieczna.
Nieruchomość we wsi Pamiłowie pod
No 17, i do Stanisława Szymańskiego na-
leżąca która z objętością morg 58,33, opłacie
podatku gruntowego ulega, podług ustalo-
nego czystego przychodu na podatek z grun-
tu na 45 tal. 9 sgr. 7 1/2 fen. i na podatek cho-
du na podatek z gruntu na 32 tal. 1 sgr.
budynkowy z wartości użytku na 25 tal. po-
dana, sprzedana być ma w celu przymuso-
wego wykonania drogi substancji koniecznej
w
wtorek dnia 10 stycznia r. 1871
przed połud. o godz. 10
w lokalu królewskiego sądu powiatowego
w miejscu, w pokoju No 13.
Poznań, dnia 12 października 1870.
Królewski sąd powiatowy
Sędzia substancyjny.
Keyl.

Sprzedaż konieczna.
Nieruchomość we wsi Snobymieście pod
No 7A. położona do Macieja Szaryckiego
i żony jego Jolanny należąca, która z obję-
tością morg 81,33, opłacie podatku gruntowe-
go ulega, podług ustalonego czystego przy-
chodu na podatek z gruntu na 32 tal. 1 sgr.
budynkowy z wartości użytku na 25 tal. po-
dana, sprzedana być ma w celu przymuso-
wego wykonania drogi substancji koniecznej
w
poniedziałek dnia 9 stycznia r. 1871
przed połud. o godz. 10
w lokalu królewskiego sądu powiatowego
w miejscu, w pokoju pod No 13.
Poznań, dnia 17 października 1870.
Król. sąd powiatowy.
Sędzia substancyjny.
Keyl. (6390)

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszedł
pierwszy zeszyt:

Encyklopedyi imion własnych
z dziedziny
dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury
i jeografii starożytniej, średniowiecznej i nowożytnej
przez
Edmunda Calliera.
Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp.
Listy subskrypcyjne znajdują się po wszystkich księgarniach.
Nakładca ogłasza będzie nazwiska Szanownych subskrybentów.

Zaproszenie do przedpłaty

TYGODNIK WIELKOPOLSKI.

Z dniem 1 stycznia 1871 r. rozpoczynamy wydawnictwo „Tygodnika
Wielkopolskiego — naukowego, literackiego i artystycznego”.
Nie twierdzimy przed czasem, aby pismo nasze odpowiedziało w zupełności po-
trzebom i wymaganiom prowincji; zapewnić atoli możemy czytelników, że wszelkich do-
łożyśmy starań, aby słusznym ich żądaniom zadość uczynić.
„Tygodnik Wielkopolski” zawierać będzie:
1. Biografie znakomych ziemskich i cudzoziemców.
2. Poezję, dramata, podróże, powieści i najnowsze badania w każdej gałęzi nauk.
3. Sprawozdania z umysłowego ruchu.
4. Obszerne wiadomości bibliograficzne i krytyczne, i nareszcie:
5. Korespondencje ze wszystkich dzielnic Polski w myśl zasady pisma.
„Tygodnik” bierze sobie za główny cel oddać życie umysłowe w całej Polsce
a zwłaszcza liczyć się z objawami tego ruchu w W. Księstwie Poznańskim.
Mając przyręczoną pomoc wielu znakomych literatów, sądymy, że zaskarbimy
sobie względy tej Publiczności, której służyć jest naszym najgorętszym życzeniem.
„Tygodnik Wielkopolski” wychodzić będzie w każdą sobotę rano w formie
wielkiego arkusza.

Warunki prenumeraty:
W miejscu: kwartalnie 15 sgr.
Na urzędach pocztowych kwartalnie 18 sgr.
W Galicji kwartalnie 1 złr. w s. a.
u Wgo Friedla i w Krakowie,
u Wnych Gubrynowicza i Schmitta we Lwowie.
„Tygodnik Wielkopolski” abonować można na wszystkich stacjach pocztowych
Związku pocztowo-niemieckiego, również w księgarni Wgo J. K. Zapańskiego w Pozna-
niu i w ekspedycji „Dziennika Poznańskiego”.
Listy niefrankowane zwracają się.

Redaktor odpowiedzialny
Edmund Callier,
ul. Berlińska No. 14, Poznań.

Spis 33 składek, które nas doszły:

Składki miesięczne:
Za październik: Astmann Emil 1 tal. Bendix J. 1 tal. Buckow J. 1 tal. Bech-
stein 1 tal. Beck budowniczy 15 sgr. Dawczyński B. 7 1/2 sgr. Elkus M. L. 15 sgr.
Pani Erxleben 5 sgr. Fèvre 10 sgr. Dr. Freudenreich 1 tal. Finkel J. 10 sgr. Filehne
1 tal. Giernat V. 15 sgr. Guttmacher 5 sgr. Günther E. zegarmistrz 1 tal.
Günther F. garbarz 1 tal. Gerling H. 10 sgr. Hecht 1 tal. Heymann B. 1 tal. Haac-
ke 1 tal. Jahn T. 10 sgr. Kiliński kupiec 1 tal. Klug A. młd. 1 tal. Kratochwill
Antoni 5 tal. Kukiński 15 sgr. Lehmann J. 1 tal. Levy Ludwik 5 sgr. Lehmann A.
10 sgr. Mondré J. 15 sgr. Menzel piekarnik 1 tal. Mathews Emil 5 sgr. Mazur Salo 5
sgr. Neumeyer 1 tal. Neumann budowniczy szkut 1 tal. Neumann i milia wdowa 15
sgr. Pracht 15 sgr. Rudolph kupiec 5 sgr. Schmidt brukarz 1 tal. Studt Julie 7 1/2
sgr. Tielsch F. 7 1/2 sgr. Zehe sekretarz miasta 1 tal. Zadek J. 5 sgr. Jaeschin Ma-
tylda 1 tal.
Poznań, dnia 28 października 1870.

Poznańskie stowarzyszenie ku wspieraniu ranionych na polu bitwy i chorych wojowni- ków.

Najlepszy holenderski Nessing
i wszelkie inne tabaki w doborowych gatunkach poleca
Fabryka tabaki i skład cygar
A. Szymańskiego sen.,
Poznań, Wodna ul. 28

Niniejszém mamy zaszczyt Szanowną publiczność uprzejmie za-
wiadomić, żeśmy otworzyli tu w miejscu przy **Berliń-**
skiej ulicy No. 14 w kamienicy Tellusa

Lokal piwa

kułmbachskiego i kobylepolskiego
połączony z
Restauracją i handlem wina.

Polecając się łaskawym względem Szanownej publiczności, po-
zwalamy sobie nadmienić, że usilnym naszym staraniem będzie do-
brać kuchnię, skórą usługą i przystępnymi cenami uskarbić sobie
Jej zaufanie.
(6372)

Liedke i Kurowski.

Kobylepolskie piwo,
Berlińskie piwo akcyjne,
wybornego gatunku poleca

Gustaw Wolff,

(6379) 12 Szeroka ulica 12.

Zielonogórskie winogrona

funt brutto 3 sgr., 10 funt. włącz. z opakowaniem 1 tal., owoc suszony, gruszk i jabłka
nieobier. 2 1/2, obier. 5, śliwki 2 1/2, wiśnie 4, powidła 2 1/2, sgr. wiśniowe 4 sgr. za funt.
Jabłka trwałe 1 1/2 tal. za szefel. Orzechy 2 1/2 sgr. za kope, rozsyła za przesłaniem pie-
niędzy
Ludwik Stern,
(5994) Zielonagóra w Szląsku.

Nakładem i cziennkami **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu.

Obwieszczenie.

Mieszkańcy tutejszego miasta,
którzyby dla francuskich oficerów,
którzyby przybyć mieli, za wy-
nagrodzeniem pomieszkania wynaj-
ąć chcieli, niechaj się zgłoszą u
naszego rendanta serwisowego p.
Seichter na ratuszu. (6391)
Poznań, 28 października 1870.
Magistrat.
Herse.

Sprzedaż konieczna.

Gospodarstwo we wsi Naromowicach pod
No. 18 położone, do młynarza **Andrzeja**
Bohn we Winiarach należąca, które z obję-
tością morg 45,33, opłacie podatku gruntowe-
go ulega, podług ustalonego czystego przy-
chodu na podatek z gruntu na 29 tal. 6 sgr.
3 1/2 fen. i na podatek budynkowy z war-
tości użytku na 20 tal. podane, sprzedane
być ma w celu przymusowego wykonania
drogi substancji koniecznej w
sobotę dnia 7 stycznia r. 1871
przed połud. o godz. 10
w lokalu królewskiego sądu powiatowego
w miejscu, w pokoju pod No 13.
Poznań, dnia 17 października 1870.
Król. sąd powiatowy
Sędzia substancyjny.
Keyl.

Walne zebranie Towarzystwa
pożyczkowego dla Trzemesznej i
okolicy odbędzie się w niedzielę,
dnia 13 listopada r. b. o 3 go-
dzinie z południa w Trzemesznie
w lokalu p. A. Kiszewskiego, na
które tak członków jako i chęć
przystąpienia mających zaprasza
Komitet. (6373)

Towarz. Przemysłowców w Pleszewie.

W niedzielę, 30 m. b. ze-
branie o godzinie 6 z wieczora w sali
p. Waliszewskiego, pan Dr. G.
siorowski będzie łaskaw odczytać roz-
prawę: „Obór Zygmunta III i począ-
tek jego panowania”.
O liczny udział uprasza
Zarząd.

Prawoborców powiatu Śrem-
skiego zapraszam niniejszém na
Walne zebranie w dniu **1 li-**
stopada r. b. o godzinie
2 z południa do hotelu p. Ka-
dzidłowskiego w Śremie.
Z polecenia (6337)

Raczyński.

Nakładem księgarni **Ludw.**
Merzbacha w Poznaniu wy-
szło i jest do nabycia po wszyst-
kich księgarniach:

Jan Mazepa.

Tragedya w 5 odsłonach
Napisał
Witold Bogdanko.
Wotentaryusza do handlu poszu-
kuje (6382)
C. F. Schupplg.

Nauczyciela

praktycznego, któryby
mógł z korzyścią udzielać prywatne lekcje
w miejscu, wskazać może
(6376)
Kasłński,
naucz. prakt. przy semin. nauc.

Biuro zleceń

K. Mollińskiego
znajduje się obecnie przy ul. Koziej No. 11,
w bliskości Bazaru. (6265)

Une jeune personne de la Suisse
désire entrer dès le 1 Janvier, dans une
famille Polonoise ou dans un pensionat.
S'adresser à Mlle **Suer** à Gerdz pré-
Tarnowa. (6327)

W handlu moim towarów kolonialnych
wina i cygar jest miejsce dla ucznia po-
polsku i niemiecku mówiącego, po korzy-
staniu warunkami otwarto. (6386)

H. Kronhelm

w Wągrowcu.
Służący żonaty, z małą rodziną, posia-
dający chlubne świadectwa, poszukuje zaraz
miejsc; bliższe szczegóły: **J. B.** poste rest.
Pleszew. (6305)

Przez **Ludwika Merzbacha** w Po-
znaniu są do nabycia:

Promyki. Nowe poezje liryczne
przez **Włodzimierza Wolskie-**
go. 24 sgr.

Żyd. Dramat w 5 aktach przez **E. Lu-**
bowskiego. 20 sgr.

Jadwiga. Obrazek historyczny dla
Polek. Skreślił **W. Sarnecki.** 20
sgr.

Szanownych Panów inserentów mam

honor zawiadomić, iż od dnia dzisiejszego
inseraty, które jeszcze tego samego dnia
w Dzienniku mają być zamieszczone, przy-
mujemy **tylko** do godziny **10** przed po-
łudniem; po tej godzinie nadesłane, odkła-
dane będą do następnego numeru. Większe
zaś inseraty niemieckie, które tłumaczone
być muszą, przyjmujemy **tylko** do **9** go-
dziny.
Poznań, 25 października 1870.
Ekspedycja Dziennika Pozn.

Obywatel w Królestwie Polskiem
mieszkający poszukuje od 1 listopada
gubernera do 4 dzieci.
Oferty uprasza się sub **H. M. 70**
Pr. Lubicz przez Toruń (Preuss. Lei-
bitsch p. Thurn) poste rest. (6289)

Aukcja.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprze-
dawać będą publicznie najwięcej dającym
za natchmiastową zapłatę w gotówce w
poniedziałek dnia 31 października r.
rano od 9 godziny w lokalu aukcyjnym
przy **Magazynowej ulicy No. 1** rozmaite
materie na surduty, spodnie,
kamizelki i podszewki, szlupki
rozmaite towary białe, wstawki
do koszul, pościel, bieliznę na
pościel i stółową itd. (6364)
Rychlewski, król. komisarz aukcyjny

Angielskie, zewnątrz i wewnątrz
polewane **rury,** na mostki,
przepusty i wodociągi poleca
A. Krzyżanowski.
(6325)

Joanna Müldaur,

z domu **Rosenberg,**
Królewska ul. No. 21,
udziela gruntownej nauki **angielskiego**
języka i literatury. Na życzenie
wykład w języku francuskim. (6228)

Seweryn Kremski

Dentysta

ul. **Wilhelmowska No 24**
przyjmuje pacjentów: przed południem od
9-1 po południu od 3-6. (6381)
Świecie holst. ostrzygli otrzymali
i polecają (6374)

Bracia Andersch.

Na czas jesiennego sadzenia poleca swą
szkółkę **drzew i krzewów**
owocowych (6088)

A. Żmudziński,

w Mokronosach pod Srebrną Górą.

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Dom. Kruchowo

ootrzuje zaraz zdolnego **gorzelanę**
lo parowej gorzelnii. (6377)
Ekonom kawaler, wolny od wojska, z do-
brymi świadectwami, życzy sobie przyjąć
miejscę każdego czasu. Bliższa wiadomość
w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego.
(6378)

Kucharz żonaty z małą rodziną w mł-
dym jeszcze wieku zupełnie wolny od wo-
jskowości dobrze wykształcony w swym za-
wodzie zarazem cukierkiem, który li tylko
pełnił obowiązki po dużych domach zaopie-
trzony w dobre świadectwa i rekomendacy-
j poszukuje miejsca odpowiedniego na listy
frankowane zgłosić się można pod adresem
P. D. Poste restante Żerków. (6384)

Zdatny **leśniczy** znajdzie natchmiast
umieszczenie w Królestwie Polskim pod
korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość
w Eksp. Dzien. Pozn. (6348)

Pisarza, posługującego dobre
świadectwa, (roczna pensja 120 tal.)
przyjmuje natchmiast
Dominium Obra pod Go-
linią.

Miejsce dla biegłego w swym za-
wodzie **ogrodnika** jest otwarte
w **Karminie** od 1 lutego 1871. Eks-
pedycja pocztowa w miejscu. Świa-
dectwa i listy fr. (6387)

Z powodu zmiany generacji stoją-
cy w **Dominium Lechlin** pod Skokami
za połowiczną cenę na sprzedaż
bardzo piękne **barany,** prawdziwe
Sothdony, 3 1/2 roku stare, nabyte po-
przednio po 50 tal. sztuka. (6355)

Dom. Krzyżanowo pod Czempinim
ma **100 skopów** w dobrym sta-
nie na sprzedaż. (6353)

Sala w ogrodzie ludowym
Dziś w piątek, dnia 27 października
Drugie wielkie fantastyczno-fiz. kalne,
przedstawienie
tajnej oryginalnej magii przez iluzjonistę
Armina Meisner.
Cena wnięcia przy kasie 5 sgr. Dzie-
ciom 1 1/2 sgr. Początek 7 godzinie.
Bilety dzienne po 3 sgr. u panów Ho-
manna i R. Neugebauera.
(6396)

Emil Tauber.

